

# Unifikacja nauk

## Nauki ścisłe wobec literaturoznawstwa

**Krystian Saja**, doktorant w Zakładzie Literatury Dawnej i Nauk Pomocniczych Filologii,  
Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej UZ

Dyskurs humanistyczny w coraz szerszym zakresie sięga do zagadnień z nauk ścisłych. Wymaga tego postęp technologiczny, stawiający wyzwania współczesnej literaturze. Polegają one przede wszystkim na konieczności operowania coraz szerszym spektrum zwrotów specjalistycznych, któremu literatura współczesna bardzo często nie jest w stanie sprostać. Nie sposób przejść obojętnie obok problemu wypalania się literatury, zatracania jej pozycji w społeczeństwie oraz utraty statusu ważnego źródła poznania. Tego typu degradacje związane są z silnym wpływem i ekspansją środków masowego przekazu.

Choć pomysł łączenia nauk ścisłych z naukami humanistycznymi na pierwszy rzut oka wydaje się absurdalny, jest w pełni uzasadniony logicznie. Nauki ścisłe i nauki humanistyczne stale się przenikają. Rzeczywistość fizyczna nieustannie emanuje w twórczości artystycznej, w tym przede wszystkim w literaturze. Jak stwierdza Richard Dawkins: „Nauka jest, lub być powinna, natchnieniem dla wielkiej poezji”<sup>1</sup>. Odkrycie naukowe może być źródłem: „(...) najwspanialszych doznań, do jakich zdolny jest umysł człowieka (...)”<sup>2</sup>. Doznanie estetyczne i zachwyt nauką powinny – i często znajdują – ujście właśnie w literaturze.

Za przykład posłużyć może twórczość mistyczna Juliusza Słowackiego, który określając wykładnię dziejów Ducha w dziele *Genezis z Ducha*, miał sięgać po wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych. Tworzyła ona podwaliny teorii ewolucji. Choć Darwin opublikował swoje dzieło dopiero w roku 1859, istniało kilka prac, które niewątpliwie stały się inspiracją dla Słowackiego. Były to między innymi: monadologia Leibniza, teoria zarodków Bonnetta oraz poglądy Bouche-ra de Perthesa o doskonaleniu się form istot żywych. Poeta miał również korzystać z prac przyrodniczych Lamarcka<sup>3</sup> oraz Cuviera<sup>4</sup>. Zresztą zarówno odkrycia naukowe, jak i idea postępu są nieustannie obecne w prozie. Tego rodzaju reprezentacje literackie są stałym elementem, co widoczne jest przy zapoznaniu się z historią literatury. Zdaniem Dawkinsa twórczość artystyczna potrzebuje nauki, zaś nauka potrzebuje sztuki. Nauka daje natchnienie poezji, poezja dekoduje naukę. Jest to związek, który nie może być lekceważony.

Człowiekowi współczesnemu wydaje się, że w mediach odnajduje i widzi wszystko, co wiedzieć powinien, spychając w ten sposób literaturę na boczny tor. Przestaje być ona atrakcyjna poznawczo. Sięga się po nią tylko z chęci pobudzenia wyobraźni, która tak czy inaczej kuleje w obliczu kultury masowej. Dlatego należałoby przywrócić naukom ścisłym ich należyte miejsce w umysłach humanistów.

Dokonanie tego typu zwrotu mentalnego, w stronę unifikacji dziedzin, ma nie tylko znaczenie wartościujące, ale przede wszystkim warsztatowe. Pamiętajmy, że od czasów antycznych wielcy myśliciele byli zarówno poetami, filozofami, matematykami, astronomami, jak i przyrodnikami. Istotnym błędem wydaje się trwanie w schematach rozłamu, oraz w poczuciu konieczności dalszych specjalizacji dziedzin

naukowych. Zwracają na to uwagę współcześni fizycy – jednym z nich jest David Deutsch.

Rozpatrując kategorię poznania rzeczywistości fizycznej, Deutsch doszedł do wniosku, że celem osiągnięcia pełnego poziomu zrozumienia rzeczywistości należy rozbić teorie: „traktować jako jedność”<sup>5</sup>. Tylko w ten sposób stworzymy racjonalny i spójny obraz świata. Nie sposób wiedzieć wszystkiego, za to można wszystko zrozumieć za sprawą posługiwania się właściwymi teoriami<sup>6</sup>. Nawet w wąskim zakresie wiedzy, opierając się na specjalizacjach, nie jesteśmy w stanie zapamiętać wszystkiego, co implikuje nam dana dziedzina. Jak pisze Deutsch: „Zrozumienie nie zależy od znajomości wielkiej liczby faktów samych w sobie, ale od posiadania prawidłowych pojęć, wyjaśnień i teorii”<sup>7</sup>. Teorie, zdaniem fizyka, wynikają ze znaczących i praktycznych atrybutów myśli ludzkiej, polegających na zdolności odsłaniania i wyjaśniania ogólnej struktury rzeczywistości<sup>8</sup>. Motywem formułowania i badania teorii jest potrzeba lepszego zrozumienia świata<sup>9</sup>. Im więcej odkrywamy, tym więcej powstaje specjalizacji. Należy podjąć jeden z trzech rodzajów działań: notacji, unifikacji lub absorpcji. Nowe teorie zastępują stare (bardziej skomplikowane). Istotnym krokiem naprzód wydaje się zwłaszcza unifikacja, będąca powrotem do idei wszechstronnego, analitycznego myśliciela racjonalno-empirycznego. Współczesnych teorii jest mniej, lecz są one bardziej ogólne oraz głębokie. Ogólność teorii zdaniem Deutscha, daje możliwość szerokiego zastosowania tzw. uniwersalności teorii<sup>10</sup>. Nowe teorie nie tylko wypierają, upraszczają oraz unifikują idee już istniejące, ale i rozszerzają zrozumienie innych obszarów rzeczywistości, których istnienia nie byliśmy nawet świadomi<sup>11</sup>.

Współczesny literaturoznawca powinien stać się takim właśnie wszechstronnym analitykiem artefaktu literackiego. Wymaga tego idea wieku postępu. Skoro literatura ukazuje pewne aspekty rzeczywistości fizycznej, zazwyczaj w zgodzie z panującymi w niej prawami fizyki, to autor danego artefaktu literackiego powinien starać się zrozumieć, na czym polegają opisywane przez niego mechanizmy. Z kolei odbiorca artefaktu (czytelnik) musi być zdolny do odczytania poszczególnych odniesień – dzięki temu literatura zyska zupełnie inny charakter.

Autor poprzez artefakt literacki, posiadający swą własną wewnętrzną przestrzeń zamkniętą, niejako referuje nam pewien zakres wiedzy o materii, odnosząc się do podstaw emanacyjnych z zewnętrznej, pozatekstowej rzeczywistości. Za-

daniem odbiorcy – literaturoznawcy – jest nie tyle interpretacja artefaktu literackiego, co jego skrupulatna analiza poznawcza, a ta nie może być obojętna wobec żadnej przestrzeni, jeśli pragnie uzyskać miano analizy obiektywnej.

Parafrazując Deutscha, każdy artefakt literacki objaśnia i odsłania pewien fragment z ogólnej struktury rzeczywistości. Kluczem do obiektywnej analizy wydaje się być ponowna unifikacja, zredukowanie nauk do kategorii holistycznej struktury wyjściowej. Wymaga to od odbiorcy przyjęcia perspektywy innego niż dotychczas punktu odniesienia. Jak pisze Deutsch: „Każde odkrycie nowego wyjaśnienia i każdy akt absorpcji istniejących wyjaśnień powiązany jest z niepowtarzalną ludzką zdolnością do kreatywnego myślenia”<sup>12</sup>. To właśnie zdolność ludzkiego umysłu do kreatywnego myślenia percepcyjnego pozwala manipulować zunifikowanym obszarem teoretycznym rozmaitych dziedzin nauki.

Wobec powyższego unifikacja dotychczas konfrontowanych ze sobą dziedzin nauki, przy jednoczesnej zmianie dotychczasowego sposobu myślenia, może się okazać owocnym krokiem do głębszego poznania literatury. Proponowana unifikacja może stać się podstawą dla ustanowienia nowej i uniwersalnej metody czytania literatury, nazywanej roboczo literaturoznawstwem kognitywnym.

### Literaturoznawstwo a matematyka

Jednym z ogniwi zunifikowanej teorii poznania literatury powinna być matematyka. Ten pogląd wiąże się z przekonaniem, że na procesach matematycznych opiera się funkcjonowanie całej rzeczywistości fizycznej. Galileusz twierdził, że księga natury jest zapisana symbolami matematycznymi. W dziele *Waga probiercza* wyraził to w sposób następujący: „Filozofia zapisana jest w tej ogromnej księdze, którą mamy stale otwartą przed naszymi oczami: myślę o wszechświecie. Ale nie można jej zrozumieć, jeśli się wpierv nie nauczy rozumieć języka i odróżniać liter, jakimi została zapisana. Zapisana zaś została w języku matematyki, a jej litery to trójkąty, koła i inne figury geometryczne, bez pomocy których niepodobna pojąć z niej ludzkim umysłem ani słowa; bez nich jest to próżne błędzenie po mrocznym labiryncie”<sup>13</sup>.

Zdaniem Galileusza matematyka jest językiem, w jakim człowiek potrafi skutecznie i racjonalnie opisywać świat. Fizyczny świat funkcjonuje zgodnie z matematycznymi i logicznymi prawami, a to właśnie logika wydaje się podstawą

rozumnego myślenia. Matematyczność rzeczywistości fizycznej jest zauważalna między innymi w naukach przyrodniczych, astronomii, chemii, fizyce kwantowej itp. Cała rzeczywistość fizyczna znanego nam świata, podlegającego prawom fizyki, staje się policzalna. Matematyka, po ogłoszeniu prac Newtona, zyskała statut uniwersalnego języka nauk ścisłych, a powinna również uzyskać taki statut względem nauk humanistycznych, takich jak literaturoznawstwo lub historia. Zarówno literatura, jak i historia to zamknięta, dokonana i policzalna struktura czasoprzestrzenna.

Matematyczność świata pozwala bez problemów posługiwać się pojęciem teorii. Jak pisze Paul Davies: „Fizyka teoretyczna polega na zapisywaniu równań obrazujących (modelujących, jak powiedzieliby uczeni) rzeczywisty świat doświadczenia z wykorzystaniem matematycznego świata liczb i formuł algebraicznych. Następnie, posługując się jedynie przekształceniami symboli matematycznych, można ustalić, co się stanie w rzeczywistym świecie bez przeprowadzania obserwacji”<sup>14</sup>. Równanie matematyczne potrafi z powodzeniem zastąpić obserwację zmysłową, dokładnie opisując nam, co się dzieje w rzeczywistości fizycznej. Dowodów na to dostarczają nam chociażby komputery, które działając na podstawie równań matematycznych, generują tak wyniki obliczeń czy też statystyki, jak i sztuczną rzeczywistość znaną z gier komputerowych. Człowiek – karta w księdze natury oraz istota umieszczona w rzeczywistości fizycznej – jest logiczny i policzalny, a więc i matematyczny. Istnieje możliwość rozpisania za pomocą algorytmu całego ludzkiego życia, a także biologicznej postaci człowieka.

Zgodnie z teorią Dawkinsa stanowimy zbiór procesów chemicznych, których podstawą jest replikacja genu. Proces życia podlega algorytmowi matematycznemu, a istota ludzka opisana została za pomocą sekwencji DNA. Z kolei jeśli replikacja genu jest celem życia, to sposób realizacji tego celu również da się sprowadzić do określonego wzoru matematycznego. Możliwe jest, że żyjemy wedle zapisanego w układzie wzoru bądź też równania sterującego, o którym nie mamy pojęcia. Każdy wytwór umysłu ludzkiego, w tym również elementy kultury, wydają się być policzalnymi symptomami matematycznego świata. Także literatura pozostaje policzalnym i mierzalnym układem odniesień, który można analizować z zastosowaniem narzędzi matematyczno-logicznych.

Do takich narzędzi należy między innymi teoria zbiorów matematycznych. Dzięki zastosowaniu teorii zbiorów (z uwzględnieniem teorii zbiorów rozmytych), możemy dokonać prawidłowej klasyfikacji oraz definiowania wytworów mieszczących się w zbiorze kreacji odautorskich. Oznacza to, że istoty takie, jak: wampir, upiór, wilkołak, demon, gigant, cyklop, oraz inne istoty antropoidalne i nieantropoidalne, będące dotychczas tylko objawem kreacji literackiej lub mitotwórstwa, są w stanie uzyskać zupełnie inny wymiar poznawczy, o ile spojrzymy na nie z innej niż dotychczas perspektywy. Może się okazać, że zyskają one statut osobowy istoty rzeczywistej oraz w pełni logiczne uzasadnienie (bo przecież takowe posiadają w przestrzeni artefaktu literackiego, służąc fabule dzieła), które przyczyni się do modyfikacji ich dotychczasowych biografii symbolicznych.

Współczesna fizyka udowadnia, że rzeczy pozornie nieistniejące nie tylko istnieją, ale i wywierają istotny wpływ na znaną nam rzeczywistość. Zjawisko interferencji, czyli wpływu cząstek w jednym wszechświecie na ich odpowiedniki w innym wszechświecie, jest jak dotąd niepodważalnym dowodem na istnienie tzw. multiwszechświata, zawierającego rzeczywistość namacalną i tę „niewidzialną”<sup>15</sup>. Zgodnie z założeniami fizyki kwantowej, większość rzeczywistości jest niewidzialna. Rzeczywistość nie ogranicza się tylko do świata cząstek namacalnych. To, co namacalne, jest domeną fizyki klasycznej. Nie chodzi mi w tym miejscu o uznanie, że przykładowo: wampiry istnieją naprawdę, lecz o przyjęcie istotnego założenia poznawczego względem literatury, mówiącego, że zarówno świat fizyczny, jak i mentalny artefaktu literackiego: „(...) muszą być realne, gdyż uznanie nierealności któregośkolwiek z nich spowodowałoby dekoherencję i, w istocie, zniweczenie spójności tekstu. Takie postawienie sprawy prowadzi do wniosku, że pojęcie »fikcji literackiej« rozumianej jako nierealność świata mentalnego jest nieporozumieniem i, zwyczajnie, bytem pustym”<sup>16</sup>. Jak pisze Huw Price: „(...) nasz obraz świata często zawierał wyłącznie nieświadome osobliwości naszego punktu widzenia”<sup>17</sup>, cierpimy bowiem na: „(...) ujawnienia antropocentryzmów naszego potocznego spojrzenia na świat”<sup>18</sup>. Dowodem na to są dzieje teorii Kopernika oraz Darwina. Price sugeruje, że należy przyjąć tzw. atemporal-

ny punkt widzenia, leżący poza czasem, wolny od zniekształceń, będący „widokiem z nigdy”<sup>19</sup>. Należałoby przyjąć również istnienie tzw. widoku „znikąd”, aby rzeczywistość fizyczna – ta widzialna i ta niewidzialna – stały się jednocześnie realne w naszej świadomości. Jak pisze Price: „(...) bynajmniej nie jest łatwo odróżnić pozory od rzeczywistości, zdecydować, jak wiele z pozornego obrazu świata jest wytworem naszego punktu widzenia; po wtóre zaś, że nawet kiedy rozróżni się wpływy naszej perspektywy, nie jest wcale jasne, co powinniśmy z nimi zrobić (...)”<sup>20</sup>.

### Podsumowanie

Każdy artefakt literacki da się rozpisać z zastosowaniem symboli matematycznych. Postępowanie bohaterów, ich determinacja, cele, zjawiska przyrody, ruch, przedmioty oraz myśli, wszystko to staje się referencyjne względem przestrzeni rzeczywistości fizycznej, a ta jest policzalna i matematyczna. Nic z wyjątkiem fundamentalnego aspektu istot jakimi jesteśmy – ludzkiego punktu odniesienia, z jego zasadami poznania – nie stoi na przeszkodzie, aby artefakt literacki traktować jako układ cybernetyczny, którym tak samo, jak życiem człowieka, kierują determinanty ludzkiej świadomości, funkcjonującej dotąd zgodnie z zasadami logiki. Artefakt literacki, w myśl przyjętych założeń jest zbiorem symboli matematycznych, które literaturoznawca powinien nie tyle zinterpretować, co przeanalizować, rozszyfrowując zapisane za ich pomocą algorytmy działania. W ten sposób odczytanie artefaktu literackiego ma szansę stać się obiektywne, pomijające szkodliwe nadinterpretacje. Literatura, wbrew temu co sądzi większość z nas, nie rządzi się swoimi prawami, podlega tym samym, niezmiennym prawom natury logicznej co reszta wszechświata. Często nielogiczność świata przedstawionego, podlega logice celowości (za sprawą autora), będąc uzasadniona (zatem jest logiczna). Celowość podlega determinacji, determinacja zaś wynika z ludzkiej egzystencji, a ta w każdej formie ma naturę matematyczną.

### Przypisy

- <sup>1</sup> Dawkins R., *Rozplątanie tęczy*, przeł. M. Betley, Warszawa 1998, s. 10.
- <sup>2</sup> Ibidem.
- <sup>3</sup> Jean Baptiste de Monet de Lamarck Sformułował tzw. teorię transmutacji, którą przedstawił w dziele *Filozofia zoologii*. Teoria ta zakładała, że prymitywne formy życia powstają z materii nieożywionej, zaś z organizmów prostych powstają bardziej złożone. Zmiany te przekazywane są potomstwu, poprzez dziedziczenie cech.
- <sup>4</sup> Georges Cuvier był twórcą teorii katastrof, mówiącej, że wielkie obszary Ziemi podlegają regularnie gwałtownym przemianom geologicznym, wpływającym dramatycznie na biosferę. Ziemię w przeszłości nawiedzały katastrofy, które niszczyły całe życie, w miejsce którego powstawały nowe formy. Było to wytłumaczenie różnorodności form biologicznych teraz i w przeszłości.
- <sup>5</sup> Deutsch D., *Struktura rzeczywistości*, przeł. J. Kowalski-Gliman, Warszawa 2007, s. 9.
- <sup>6</sup> Ibidem, s. 11.
- <sup>7</sup> Ibidem.
- <sup>8</sup> Ibidem, s. 13.
- <sup>9</sup> Ibidem.
- <sup>10</sup> Ibidem, s. 22.
- <sup>11</sup> Ibidem, s. 23.
- <sup>12</sup> Deutsch D., op. cit., s. 19.
- <sup>13</sup> Galilei G., *Il Saggiatore* (Waga probiercza), cyt. za Galileo Galilei, *Dialog o dwu najważniejszych układach świata, Ptolemeuszowym i Kopernikowym*, Warszawa 1962; cytata ze wstępu M. Brehmera, s. XII.
- <sup>14</sup> Davies P., *Kosmiczna wygrana. Dlaczego wszechświat sprzyja życiu?*, przeł. B. Bieniok, E. L. Łokas, Warszawa 2008, s. 23.
- <sup>15</sup> Zob. Deutsch D., op. cit., s. 37–53.
- <sup>16</sup> Kufel S., *Wprowadzenie do literaturoznawstwa kognitywnego*, Zielona Góra 2011, s. 193.
- <sup>17</sup> Price H., *Strzałka czasu i punkt Archimedes*, przeł. P. Lewiński, Warszawa 1997, s. 32.
- <sup>18</sup> Ibidem.
- <sup>19</sup> Ibidem, s. 34.
- <sup>20</sup> Ibidem, s. 186.

### Bibliografia

- Davies P., *Kosmiczna wygrana. Dlaczego wszechświat sprzyja życiu?*, przeł. B. Bieniok, E. L. Łokas, Warszawa 2008.
- Dawkins R., *Rozplątanie tęczy*, przeł. M. Betley, Warszawa 1998.
- Deutsch D., *Struktura rzeczywistości*, przeł. J. Kowalski-Gliman, Warszawa 2007.
- Galilei G., *Il Saggiatore* (Waga probiercza), cyt. za Galileo Galilei, *Dialog o dwu najważniejszych układach świata, Ptolemeuszowym i Kopernikowym*, Warszawa 1962; cytata ze wstępu M. Brehmera, s. XII.
- Kufel S., *Wprowadzenie do literaturoznawstwa kognitywnego*, Zielona Góra 2011.
- Price H., *Strzałka czasu i punkt Archimedes*, przeł. P. Lewiński, Warszawa 1997.